CODZIENNA

N. 38. ROK 1832. PIĄTEK 10. LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA:
Kwartalna........złp: 12.
Miesięczna....... ,, [illegible].
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donies: od wier: g. 15.



Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 10. 975	-- 1. 0	-- 6,3	pól. wschodni słaby	pochmurno	
9. 12	,, 10. 981	† 1. 2	5,0	wschodni słaby	,, ,,	
3	,, 10. 938	0. 0	6,0	pól. wschodni słaby	,, ,,	
9	,, 10. 852	-- 1. 6	-- 7.0	żaden	,, ,,	mgła

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu,

Podaje do wiadomości powszechney, że od przybyłych w tych dniach z królestwa polskiego do Krakowa dwóch Rossyan, odebrane zostały pieniądze w assygnatach rossyjskich, kilka tysięcy rubli wynoszące, do których posiadania, gdy nie są podobnemi; wzywa zatem wszystkich, ażeby z prawami swemi jeżeli, jakowe do powyższych pieniędzy mieć mogą, w przeciągu *miesiąca jednego* do Dyrekcyi Policyi zgłosili się.

Kraków dnia 9 Lutego 1832 r.

Senator Dyrektor Policyi.
KUCIEŃSKI.

Paprocki S. D. P.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 4 Lutego.

— Według taxy ogłoszoney na miesiąc bieżący, funt dobrego mięsa wołowego ma się płacić gr. 11, krowie mięso z bukatów gr. 10, cielęciny gr. 13, wieprzowiny gr. 9. Na wolnicy każdy gatunek o grosz taniey.

— Podług ostatnich wiadomości kupieckich, papiery polskie spadły cokolwiek zagranicą.

— Ciągle trwa odwilż; nocami tylko bywają lekkie przymrozki. Wisla niepuściła dotychczas. Drzewo ciągle bardzo drogie.

ROSSYA.

PETERSBURG 18 Stycznia.

— Dnia 18 b. m. jako w uroczystość przybycia i chrztu Zbawiciela naszego, z którą jest połączony obchód urodzin Jey Ces. Król. Mości xiężniczki Oranii, odbyło się w kaplicy pałacu zimowego wielkie nabożeństwo, na którem znaydowali się Nayjaśnieysi Cesarz i Cesarzowa Ichmć, Jego Cesarzewiczowska

Mość xiąże Cesarzewicz następca tronu, Jego Ces. Mość wielki xiąże Michał, wileka xiężna Marya, rada państwa, dwór, ministrowie, senatorowie i jenerałowie. Po skończoném nabożeństwie, Nayjaśnieyszy Pan i wielki xiąże Michał otoczeni orszakiem, udali się do Newy, gdzie się odbyło zwykłym sposobem poświęcenie wody przy huku dział. Wieczorem miasto było oświecone.

— Pod dniem 31 grudnia (12 stycznia) rozkazał Nayjaśnieyszy Pan wydać następujący reskrypt do szefa cesarskiego głównego sztabu, ministra woyny, jenerała jazdy hr. Czerniszewa: »Wieloletni ciąg służby WPana w zawodzie woyskowym, podczas którey wykonałeś wiele ważnych poleceń, odznaczał się zawsze znakomitą energiją, rozważnem działaniem i wielką gorliwością o nasze i oyczyzny szczęście. Przeszło przez lat trzy na czele dwóch wieleznaczących gałęzi wyższey władzy woyskowey w państwie, odpowiedziałeś WPan godnie moim oczekiwaniom. Za jego staraniem, niezmordowaną troskliwością i przezornością, woyska nasze podczas dwuletniey woyny w Turczech i teraz przy uśmierzeniu rokoszu w Polsce, wzorowo były utrzymane i we wszystko opatrywane, co zależało od ministerium woyny. Mimo wszystkich ciężarów woyny, wydatki na potrzeby wojenne znacznie były ograniczone, a w każdey gałęzi poruczoney WPanu administracyi woyskowéy, zbawienne zaszły ulepszenia. Na zasłużone więc wynagrodzenie godnie wypełnianey w tym roku służby, i na okazanie szczególney naszey życzliwości i zupełnego naszego zadowolenia, mianujemy WPana nayłaskawiey kawalerem orderu S. Andrzeja Apostoła pierwopowołanego, i przesyłamy w załączeniu znaki tegoż orderu. Zapewniamy przytém WPanu naszą cesarską łaskę.

(podp.) MIKOŁAY.

FRANCYA

PARYŻ 26 Stycznia.

Cesarz D. Pedro opuścił wczoray Paryż udając się do *Belle-Isle*, a onegdy powyjeżdzali przodem margrabia Palmella i rozmaici Portugalczykowie, stronnicy królowey Dony Maryi. Na pożegnaniu u króla, monarcha ten miał na sobie mundur naczelnego wódza woysk portugalskich. — Podług listu z Belle-Isle pod d. 14 b. m. woysko flotty wyprawy D. Pedra, naywiększym jest ożywione zapałem. Żołnierze porządnie są ubrani, i odebrali naprzód żołd dwumiesięczny.

— *Monitor* dziennik ministeryalny, donosi co następuje: »Przybyły z Londynu wczoray o godzinie 7 wieczorem brat pierwszego ministra, przywiózł podpisaną już konwencyą względem zburzenia twierdz belgiyskich. Ukończenie tey ważney części układów, zapowiada nam, że chociażby ratifikacye traktatu z dnia 15 listopada, (24 artykułów t. s. Belgii i Hollandyi;) niebyły po dzień 31 stycz: wymienione, to przypuścić jednak niemożna, aby niemiały wkrótce przyjść do skutku.»

(J. d. D. i G. P. S.)

— Znani jenerałowie Ramorino i Langerman, weszli za prostych żołnierzy do gwardyi narodowey paryskiey. (G. P. S.)

— *Dnia* 27. Dziennik *Konstytucyonista* donosi, jakoby wczoray wieczór przybył Kuryer z Londynu i przywiózł pierwszemu ministrowi traktat zaczepnego i odpornego przymierza pomiędzy Francyą i Anglią. (G.P.S.)

— Wczoray wieczór w nayznakomitszych salonach zapewniano, że rząd francuzki podał dworowi madryckiemu bardzo energiczną notę, tyczącą się zamierzonego wkroczenia woysk hiszpańskich do Portugalii na pomoc D. Miguelowi, w którey nocie zarazem oświadczono, że naprzypadek takowy, woyska francuzkie wkroczą do Hiszpanii.

— Onegdy kommissarz Policyi udał się do bióra kawalerów lipcowych, i zabrał wszystkie tam znaydujące się akta, listy, i inne papiery. Na ulicy S. *Honoryusza* zabrała także policya mnóstwo monet z popiersiem Henryka V. (xięcia Bordo) i wiele pism buntowniczych. (D. S. i G. S.)

— Słychać że wychodnie polscy, niebędą organizowani pod imieniem legijonu polskiego, lecz tylko składać mają trzy batalijony, które do legii cudzoziemskiey wcielone będą. — Do Strażburga przyjechał były jenenerał polski Sierawski. (G.P.S.)

— *Dnia* 28. Wczoray pracował król z prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych. — W przyszłą środę 1 lutego, dany będzie znowu bal na 3000 osób w Tulieryach w galeryi Dyany.

ANGLIA

LONDYN 24 Stycznia.

Onegdy w wydziale spraw zagranicznych, odbyła się rada gabinetowa, która trwała

cztery godziny. — Xiąże Liewen poseł rossyjski znaydował się onegdy z małżonką swoją z wizytą u oboyga Królestwa Imci w pałacu Brighton, i wczoray powrócił do stolicy. — Zawarty na dniu 30 listopada r. z. traktat pomiędzy Francyą i Anglią, tyczący się przytłumienia handlu niewolnikami, ratyfikowanym już został. *(Może to będzie ten sam traktat, nazwany przez Konstytucyonistę francuzkiego odpornym i zaczepnym.)*

— Wczoray hrabia Matuszewicz, miał długą konferencyą z ministrem spraw zagranicznych lordem Palmerstonem.

— *Dnia* 25. Wyrok śmierci przeciw zbrodniarzom, hersztom zaburzeń w Bristolu i Nottingham, złagodził król na deportacyą do osad na całe życie. — Wiadomości z Lizbony do dnia 14 b. m. dochodzące donoszą, że tam korpus mnichów formuje się do obrony kraju w sprawie D. Miguela. — Rozgłaszane w pismach publicznych, nawet samychże angielskich, o bliskiey rewolucyi w Jrlandyi, wcale się niepotwierdzają. O'Connel zasiada w parlamencie, i odznacza się właśnie umiarkowaniem.

— *Morning Post* (Miguelistoski dziennik Torysoski) umieścił zastraszający (formidable) opis armii portugalskiey, liczącey jak twierdzi 80,000 ludzi podzieloney na 5 dywizyi. Tag podług tegoż dziennika, nierównie mocniey obwarowany, jak wczasie nayścia Françuzów.

BELGIJE

BRUXELLA 29 Stycznia.

— Wczoray zakończył tu nagle dni swoje poseł francuzki jenerał Belliard, apoplexyą tknięty. Wszelki ratunek był nadaremnym.

— Wczoray rozeszła się pogłoska o zaburzeniu w Gandawie; lecz dziennik *Memorial Belge* zupełnie temu zaprzecza.

PORTUGALIA

LIZBONA 16 Stycznia.

— Dziś przybyło tu 2ch gońców z Madrytu i statek pocztowy angielski z depeszami z Londynu. — Onegdy miał posłuchanie u D. Miguela kawaler Heliodor Hiacynt, który jest taynym ajentem rządu tuteyszego we Francyi i Anglii, i właśnie wrócił z podróży, którey były zamiarem wywiady o szczegółach wyprawy cesarza D. Pedra. — Przymuszona pożyczka 1200 milionów reisów, idzie bardzo leniwie. — Mnichy klasztoru Penatiel, ofiarowali się, na przypadek wylądowania D. Pedra, wniyść do szeregów oyczystych. — *(Patrz Londyn.)*

EGIPT.

— Nadeszła d. 29 stycznia wiadomość ze Smirny do Wiédnia, że woyska egipskie za pomocą zdrady, dobyły szturmem sławnéy twierdzy S. Jana z Akry *(St. Jean d'Acre.)* — Wiadomo z historyi tegoczesnéy, że Bonaparte doznawszy ogromnéy straty, niemógł tego dokazać.

WŁOCHY.

RZYM 10 Stycznia.

— Zaraz po przybyciu onegdayszey poczty bolońskiey rozbiegła się wieść o poddaniu się prowincyj. Rozeszła się ona szybkością błyskawicy po Rzymie; zdawało się nawet, że osoby znakomite nie wątpiły o jey prawdziwości. Radość była powszechna. Zwolennicy i obrońcy stolicy apostolskiey, tryumfowali; niepodzielający ich opinii byli zadowoleni, iż już nie wkroczą obce woyska; a lud cieszył się, że zabawy karnawałowe nie będą już przerywane. Tu się prawdziwie wydarzyło, że wszyscy mają słuszność, i dla tego tym bardziey żałować należy: że poddanie się nie nastąpiło istotnie. Zbliżono się jednakże i w krótce spodziewać się można urzędowego doniesienia o poddaniu. — Wczoray po południu o godzinie 2 przy zimnem i posępnem powietrzu uczuć się tu dało trzęsienie ziemi. Niebyło gwałtowne, lecz powtórzyło się o godzinie 3 z południa i o godzinie 2 w nocy. Dziś powietrze pogodne i przyjemne.

— Manifest kardynała sekretarza stanu do mieszkańców Legacyj. »Tomasz Bernetti, kardynał świętego kościoła katolickiego, Diakon Stey Cezarei i Jego Świątobliwości Pana naszego Papieża Grzegorza XVI sekretarz stanu. Do mieszkańców Legacyj.

Zezwoliwszy Oyciec Święty w upłynionym miesiącu Lipcu na opuszczenie tych prowincyj przez waleczne woyska Jego Apostolskiey Mości, chciał on, niemając innego woyska do zastąpienia tamtego, bez ogołocenia inney części Państwa, niedostatek ten tymczasowo nagrodzić przez powierzenie czuwania nad porządkiem i publicznem bezpieczeństwem wierności i honorowi tych, którzy albo do poprzednich zawichrzeń nie należeli, albo naucze-

ni smutnem doświadczeniem, mogliby przyczynić się do osiągnienia tak zbawiennego celu. Sześć miesięcy już upłynęło od uczynienia tego aktu naywyższego zaufania, a pożądany skutek osiągniętym jeszcze nie został. Bez przesady nawet powiedzieć można, że w tych okolicach nie okazano cale należney uległości prawey władzy, a życie i własność prywatna, zależały tam zawsze od woli małey liczby osób, przywłaszczających sobie rządy. Wychodzących tam pism, rozsiewających kłamstwa i zaburzenia, jest zawsze celem rzucanie postrachu na wiernych poddanych Oyca Świętego, nwodzenie spokoynych mieszkańców kraju, spotwarzanie i łżenie urzędników wszelkiego stopnia, oraz niweczenie ich rozporządzeń, słowem, rzucenie wszystkiego w odmęt i pogrężenie tych pięknych prowincyj w otchłań bez rządu. Sama nawet siła zbroyna, która stósownie do polecenia Jego Świątobliwości, składać się miała z samych tylko prawyeh i dobrych obywateli, miłujących porządek i publiczną spokoyność, była powiększey części uwiedziona przez nieszczęsny duch stronnictwa i odwiedziona od znanych jego form i pierwotnych postanowień, tak iż w niektórych mieyscach posłużyła nieraz za narzędzia okropnych gwałtów i zasadzek. Oyciec Święty nieomieszkał tego naganić i my sami uwiadomiliśmy o tem Prolegatów przez oddzielne depesze; lecz mimo wszelkich napomnień tembardziey jeszcze usiłowali wichrzyciele gwardyom narodowym nadać charakter woyska bojowego.

Taki stan rzeczy, przeciwny zamiarom spółeczeńskiego towarzystwa, niemógł bydź dłużey cierpianym ani od rządu, który winien jest swoim obowiązkom i przez wzgląd na siebie położyć mu koniec, ani od większey liczby poddanych, którzy zewsząd i na dobrey zasadzie domagają się przedsięwzięcia środków zaradczych. Gdy Oyciec Święty napróżno wyczerpał wszelkie inne służące mu środki, niemoże już mieć nadziei przywrócenia w tych prowincyach porządku i spokoju, jak tylko polecając dowodcom woysk swoich zajęcie tychże, nadając rządowi taką władzę, jakiey potrzebuje do zjednania sobie posłuszeństwa i powagi, zapewniając wreszcie naywyższey władzy tę moc, bez którey wszelkie dłuższe władzy tę moc, bez którey wszelkie dłuższe uleganie, łaska i umiarkowanie szkodziłyby tylko równie jey, jak spokoyności publiczney, jak się to dotąd działo.

Woyska papiezkie dalekie od nieprzyjacielskich zamiarów, równie jak od wspierania terroryzmu, jakby to wichrzyciele radzi wmówić chcieli, niemają innego polecenia, jak tylko spokoyne wkroczenie do tych prowincyi i zawisłość od rozkazów reprezentantów Jego Świątobliwości. Zachowywać się one będą jak nayprzyzwoiciey, i jednę tylko z wami stanowić rodzinę. Wydano naysurowsze polecenia, ażeby karność zachowana była ściśle wedle praw woyskowych. Czuwać one będą nad publicznem bezpieczeństwem i tak postępować, iż mieszkańcy przywróceni znowu spokoynym zatrudnieniom domowym i zwyczaynym sprawom, potrafią się wreszcie uwolnić od mozolney służby woyskowey, do którey teraz przymuszeni byli przemocą niektórych osób. Ta jest niecofnięta wola Oyca Świętego, który niewątpi, że woyska Jego przyjęte będą przyjaźnie i z poważaniem, jakie się im należy od Jego poddanych, i który ufa, że po wniyściu tychże woysk publiczny porządek niebędzie już zawichrzony.

Gdyby jednak nad wszelkie spodziewanie Jego Świętobliwości, ważono się opierać wkroczeniu woyska, lub gdyby na przyszłość nieprzyjaciele publiczney spokoyności, mieli się pokuszać o jey zaburzenie, natenczas Oyciec Święty polegając na przekonaniu sumienia, że od czasu swojego na tron wstąpienia, czynił wszystko co było w Jego mocy, ażeby poddanym swoim zapewnił tę pomyślność i szczęście, jakie im przyrzekł w oycowskiey swojey miłości, widziałby się zmuszonym przeciw swey woli, użyć innych środków, na które dotąd serce jego zgodzić się nie mogło, w tem mocnem przekonaniu, że prędka i silna pomoc, która już udaremniła niegodziwe przedsięwzięcia fakcyi, gotowey na wszelkie przestępstwa, zostawiającey po sobie wszędzie ślady zaburzeń, spustoszenia i bezrządu, niebędzie mu i teraz odmówiona.

W sekretariacie stanu dnia 14 Stycznia 1832 r.

(podp:) Tomasz kardynał *Bernetti*.

Do dzisieyszey Gazety przyłącza się osobne uwiadomienie o sposobie utrzymania zdrowych i czystych zębów Doktora Walsleben z Wrocławia.